№ 24. Czwartek 7 Czerwca 1

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, e

Wychodzi we wtorki, czw

WARUNKI PRZEDPŁATY.
W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.
Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"
Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji
Radom, ulica Lubelska Nr 28.
Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.
Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.
Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.
Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Czego nam brak?

Od roku już blizko w trybie naszego życia zaszła zmiana, zmiana tak wielka, że nie zastanowić się nad nią niepodobna. Przed rokiem—byliśmy marzycielami, wzdychaliśmy do reform, do swobody, do chwili, kiedy szerokie pole działalności obywatelskiej będzie przed nami otwarte. Dziś—staliśmy się ludźmi czynu! Przedstawiciele ludu walczą już o prawa dla niego w murach gmachu Taurydzkiego, a my tutaj przygotowujemy ten lud do zrozumienia obecnej chwili i do wykorzystania z praw, zdobywanych w drodze akcji parlamentarnej przez naszych posłów nad Newą. Zdowałoby się, że lud i jego przedstawiciele tworzyć winni jedną zwartą masę skutą obręczą wspólnych dążeń, wspólnych nadziei i marzeń; nazwa demokratów i wygłaszane przez wszystkie niemal usta teorje o sile i znaczeniu mas ludowych, podnoszone przez rozmaite partje hasła: „wszystko dla ludu i przez lud", wpajają w nas wiarę, że kraj cały wstąpił na nowe tory, że kraj demokracji szlacheckiej zamienił się na demokrację mas ludowych. Zdawołoby się, sądząc z tego, co się mówi i pisze, że każdy obywatel naszego kraju jest szczerym demokratą, że celem każdego z nas jest wspólna praca *„z ludem—dla ludu"*. Wiarę tę jednak zachwiewa okoliczność, że praca *„z ludem"*, jak dotychczas ograniczała się na wspólnym wybieraniu nie zawsze ludowych posłów do Dumy, praca zaś *„dla ludu"* zakończyła się uświadomieniem partyjnym więcej wpływowych jednostek w celach—bodajże tej samej akcji wyborczej. W wygłaszanych hasłach brakowało szczerości; partje demokratyczne w pierwszej fazie swojej działalności dążyły do zdobycia siły i wpływowych stanowisk nie dla ludu—ale dla siebie, a tym „ja"—okazał się dzisiejszy lub dawniejszy szlachcic w postaci miejskiego inteligenta.

Kilka miejsc poselskich, ofiarowanych wspaniałomyślnie chłopom, zsolidaryzowanym z własnością większą, nie zmienia wcale charakteru całości koła naszych przedstawicieli. Nie robię z tego bynajmniej zarzutu partji, która kierowała wyborami; inne bowiem popełniły ten sam błąd. Słowem, cała demokratyczna Polska zapomniała o tym, co znaczy słowo „demokracja", a jeżeli, co gorzej, nie zapomniała i rozumiała je dobrze, to zrobiła stokroć gorzej, gdyż użyła go świadomie jako płaszczyka dla własnych celów, dla zaspokojenia własnych ambicji. Szlachta i inteligiencja, połączone w rozmaitych partjach, o ile chciały być szczeremi powinne były głośno powiedzieć: *władzę chcę zdobyć dla siebie władzę swoją chcę oprzeć na ludzie, bo on mi da siłę—a w tym celu obiecuję mu opiekę i staranie o jego dobrobyt"*. To są prawdziwe hasła dzisiejszej demokracji polskiej, rozbitej na poszczególne odłamy i w tym tylko znaczeniu powinny być rozumiane. Wolno każdemu stwarzać sobie cel dążeń, wolno zdobywać to, do czego się dąży, ale nie wolno nikomu bałamucić i tak mało jeszcze uświadomionego ludu, nie wolno pokazywać głodnemu chleba zdaleka, który przed jego przybyciem mamy zamiar spożyć sami.

Sformułowane w wyżej wymienionej formie hasło byłoby szczerym i mogłoby u nas pociągnąć część mas ludowych, dotychczas ciemnych i przez wszystkich wyzyskiwanych, zapewniałoby im bowiem pożądaną pomoc i opiekę, nie wprowadzałoby ich jednak w błąd: głosząc wyraźnie, że władza pozostanie w rękach klas uprzywilejowanych, chłop zaś i robotnik dostanie nie to, czego chce i nie tyle, ile chce, ale to co mu dać może partja rządząca i tyle, ile dać mu będzie mogła bez uszczerbku dla swoich interesów.

Partje, głoszące podobne hasła, byłyby uczciwemi, ale nie wypisywałyby na swoich sztandarach demokratycznych haseł, w które nie wierzą. Prawdziwa demokracja ma na celu interes mas ludowych, który stanowić powinien jedyną wytyczną ich dążeń.

Dzisiejsze partje mogą sobie nazywać się jak chcą: narodowemi, postępowemi, konserwatywnemi, nie mają tylko prawa nazywać się „demokratycznemi" we właściwym tego wyrazu znaczeniu. Prawdziwa partja demokratyczna może się składać z mas ludowych i z ludzi idei- ludzi, którzy w imię dobra kraju i ludu gotowi są wyrzec się swoich ambicji, swoich żądań, swoich interesów, słowem takich, dla których celem życia jest szczęście ludzkości i kraju. Przyjrzyjmy się teraz zblizka samym sobie, zróbmy rachunek sumienia i, nie oszukując ani siebie, ani innych, powiedzmy czy dużo takich mamy pomiędzy sobą? Czy dużo jest takich, którzy gotowi są w każdej chwili poświęcić siebie dla ogólnej sprawy, wyrzec się szczęścia własnego dla szczęścia ludzkości?

Pragnę wierzyć, że tacy są, ale nie mogę uwierzyć, aby ich było dużo; więcej widzę takich, którzy okruchy wolnego od pracy zawodowej i zabaw czasu poświęcają dla dobra publicznego z przekonaniem, że tak czynić należy; więcej jeszcze takich, którzy robią to dla tego, że inaczej nie wypada, a najwięcej takich, których do pracy społecznej popycha ambicja, chęć wywyższenia się ponad ogół, dążenie do zdobycia wpływów, władzy, a czasem i materjalnych zysków. Czy stając do walki z takiemi siłami w chwili, kiedy inni zdobywają wolność ceną wyrzeczenia się wszystkiego, co ich osobiście dotyczy, możemy liczyć na pomyślne rezultaty — wątpić należy. O ile zwrócimy się do historji, wykazuje ona chwile wielkiego bohaterstwa naszego narodu, ale w chwilach tych walczyła jedna klasa o utracone prawa; dziś klasa ta osłabła liczebnie i materjalnie, siły jej są słabe, rachować na nie nie może, więc zwraca się o pomoc do ludu w imię wspólnych ideałów i pragnie te swoje ideały wpoić w lud; w taktyce tej jest wielki błąd; aby wywołać w ludzie chęć do walki, wywołać entuzjazm i bohaterstwo podobne do tych, które pchały naszych dziadów w ataku pod Samosierrą, trzeba mu wskazać cel własny, trzeba obnażać przed nim ideę, skrywaną w papierach i powijakach, ideę szczęścia, wolności i dobrobytu mas ludowych; trzeba do tego ludu zejść, z nim się zżyć, wyrozumieć jego potrzeby i wskazać *tylko sposoby walki*, konieczne do zdobycia tego, o czym on marzy. Trzeba szczerości, poświęcenia i prawdziwej miłości ludu—czego nam brak.!

Suwałki. *St. Staniszewski*

UWAGI
do projektu Ustawy Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

(dalszy ciąg)

Jak już wyżej powiedziałem P. M. S. ma charakter powszechny w tym znaczeniu, że dąży do zaspokojenia potrzeb powszechnej oświaty w naszym kraju. Z tego też powodu powinna ona posiadać również charakter powszechny pod względem sposobów zespolenia całego społeczeństwa w tej ważnej dziedzinie publicznego życia. Zdawałoby się więc, że do T-wa P. M. S. może należeć każdy bez wyjątku członek polskiego społeczeństwa i że jedyną cechą uprawniającą do zapisania się w poczet członków T-wa jest możność płacenia pewnego dobrowolnego podatku na cele P. M. S. To nadawałoby powyższej instytucji charakter istotnie demokratyczny i przyciągnęłoby bardzo szerokie masy społeczeństwa. Prawdopodobnie twórcy projektu mieli to na względzie, skoro oznaczyli najmniejszą roczną składkę na 1 rubla. Suma ta w istocie jest tak małą, że tylko bardzo niewielu mogłoby się uchylić od płacenia powyższego podatku.

Tymczasem ustawa dzieli (§ 10) członków: na wspierających i rzeczywistych, (honorowych nie biorę w rachubę). Pomiędzy temi dwiema kategorjami niema różnicy pod względem cenzusu majątkowego, gdyż jedni i drudzy płacą 1 rubla rocznie. Lecz natomiast jest inna—dziwna, a nawet upokarzająca. By zostać rzeczywistym członkiem, należy być przyjętym przez Koło, co nadaje prawa biernego i czynnego wyboru do władz T-wa, uczestniczenia na ogólnych Zebraniach, przedstawienia i popierania wniosków, t. j. przyjmowania czynnego udziału w życiu T-wa. Natomiast od członka wspierającego pobiera się również 1 rubla i nie daje mu się żadnych praw dlatego, że nie został przyjęty przez Koło. Tworzy się więc dwa gatunki członków: uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych przy równych warunkach cenzusowych.

Na czym ma polegać możność otrzymania przywileju, niewiadomo. Ustawa nic o tym nie wspomina, pozostawiając prawo odmowy dyskrecjonalnej władzy Koła. Zachodzi teraz pytanie, czy należy pobierać opłatę od członka, którego obecność jest do tego stopnia niepożądaną w Kole, że to ostatnie nie chce go zaliczyć do swego grona?. Z drugiej zaś strony, jakie względy mogą powodować Kołem do nieprzyjęcia kogoś na członka rzeczywistego? Należy ciągle pamiętać o tym, że mamy do czynienia z instytucją powszechną. W stowarzyszeniach zawodowych, sportowych, artystycznych i t. p., które łączą ludzi o pewnych uzdolnieniach lub zamiłowaniach, zrozumiałym jest dążenie do wyłączności.

Członkowie powyższych związków muszą się wykazać swoim uzdolnieniem fachowym, lub conajmniej zamiłowaniem do danego zawodu lub sportu, albo też zainteresowaniem się daną dziedziną życia publicznego, aby zostali przyjęci do stowarzyszenia. Ponieważ z drugiej strony związek taki stanowi do pewnego stopnia dużą rodzinę o luźnych wprawdzie związkach, przez

to od jego członków jest wymagane pewne minimum etyczne, które się sprowadza do przestrzegania interesów stowarzyszenia, dyskrecji, posiadania pewnej ogłady towarzyskiej i niezbyt wybitnie ujemnej przeszłości. Są to stowarzyszenia zamknięte o pewnych ściśle ograniczonych celach. Tam też losowanie członków jest zrozumiałym i koniecznym.

Lecz w sprawach powszechnej oświaty jedynym probierzem wartości członka jest jego zdolność płatnicza. Sama chęć płacenia podatku na cele oświatowe dowodzi uświadomienia jednostki i jego dążeń do kulturalnego podniesienia narodu. Nikomu więc nie należy odmawiać prawa do samoopodatkowania się na cel tak poważny i wzniosły. Jeśli zaś, jak to mówi ustawa, opodatkowanie takie upowszechnia się przez wy znaczenie minimalnej opłaty, to niema najmniejszej słuszności pozbawiania opodatkowanego prawa głosu w sprawie obchodzącej wszystkich bez wyjątku.

Oświata nie jest ani sportem ani zabawą. Do posiadania oświaty każdy jest uprawniony, zaś do ponoszenia na ten cel wydatków, każdy powinien się czuć obowiązanym.

Dzielenie członków na uprzywilejowanych (rzeczywistych z prawem głosu) i nieuprzywilejowanych (wspierających bez prawa głosu) jest arystokratyzacją instytucji powszechnego znaczenia, co przeczy zarówno samemu założeniu instytucji jakoteż zamierzeniom projektodawców, zdążających do jej demokratyzacji przez minimalną opłatę od członków.

Powiedzieć komuś: zapłać rubla i wynoś się, by nawet zapachu po tobie nie pozostało", to trąci pogardą dla tych, którzy może ostatni grosz składają na cele publiczne w dobrej wierze—jest to tworzenie kasty panującej, która rządzi, i poddanych obowiązanych jedynie do płacenia podatków oraz do milczenia.

Wzór nie do naśladowania!

Wobec powyższego, albo należy skasować kategorję członków wspierających i żądać od każdego, by podlegał losowaniu w Kole i aby nabierał prawa do opodatkowania się na ogólne cele oraz stanowienia o losach instytucji powszechnego znaczenia dopiero po przyjęciu go w poczet członków, albo też, co jest jedynie słusznym i sprawiedliwym, należy utworzyć jedną kategorję członków rzeczywistych, otrzymujących bez losowania wszelkie prawa zaraz po wniesieniu pewnej minimalnej opłaty.

Nazwiska członków powinny być zaregiestrowane, gdyż tym jedynie sposobem T-wo może wiedzieć o ilości swych członków i zwoływać ogólne zgromadzenia.

W końcu dodać muszę, że niema takiego człowieka w społeczeństwie, któryby nie był godzien opłacania składki na cele oświatowe i należenia tym sposobem do T-wa P. M. S.

Również muszę podkreślić, że skoro ktoś płaci na cele publiczne, to winien mieć prawo wypowiadania się o nich. d. n. *H.*

PROGRAM
Polskiego Związku Ludowego
(ZARYS OGÓLNY.)

Stronnictwo ludowe wobec całości spraw społecznych staje na stanowisku walki o wolnościowe interesy Polski; zaś jako stronnictwo ludowe podejmuje obronę interesów ekonomicznych i politycznych włościaństwa polskiego, rozumiejąc pod tym słowem całą ludność, żyjącą z pracy na roli, zarówno gospodarzy jak i najemników.

Według tego dążenia stronnictwa rozpadają się na trzy wielkie działy pracy i walki społecznej: polityczne, kulturalne i ekonomiczne.

I. Dążenia **polityczne** streszczają się w haśle: walka o wolność kraju i o wolnośc człowieka. Poszczególne cele tej walki są następujące:

a) możliwie największa samodzielność polityczna Polski, oparta na sejmie w Warszawie, wybranym przez powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie, jako naczelnej władzy prawodawczej kraju i jako podstawy władzy wykonawczej.

b) konstytucja autonomiczna rządząca się naczelną zasadą jak najszerszych swobód obywatelskich: swobody sumienia, słowa, zebrań, stowarzyszeń i nietykalności osobistej.

c) konstytucja autonomiczna dająca ludowi prawo **inicjatywy** prawodawczej i ograniczająca prawodawstwo sejmu przez **referendum** 1) ludowe, na wzór konstytucji szwajcarskich.

d) konstytucja autonomiczna gwarantująca we wszystkich dziedzinach społecznych jak najwięcej miejsca dla samorządu ludowego, dla inicjatywy prywatnej i działalności wolnych stowarzyszeń, i ograniczająca do minimum monopole i centralizację rządową. Zatym:

1. Usunięcie wszelkiej kontroli rządu nad sprawami i instytucjami religijnemi; instytucje te powinny być zależne i zarządzane przez zgromadzenia parafjalne.

2. Zupełna wolność zakładania i prowadzenia szkół, uniwersytetów i wszelkich zakładów wychowawczych.

3. Obowiązkowa bezpłatna oświata początkowa, utrzymywana z funduszów państwowych, lecz której prowadzenie oddane jest w ręce gmin i stowarzyszeń, z prawem rządu ograniczonym tylko do kontroli finansowej.

4. Ubezpieczenie starości, od wypadków i t. d. z funduszów państwowych oddane do administrowania i kontroli związkom zawodowym, stowarzyszeniom wzajemnej pomocy lub innym stowarzyszeniom ludowym.

5. Gmina obejmująca wszystkich mieszkańców, oparta na powszechnym, bezpośrednim głosowaniu jako jednostka samorządu miejscowego i niezależna od władzy rządowej w zakresie tego samorządu; urzędnicy gminy nie są urzędnikami państwa i czynności specjalnie państwowe, podatkowe i militarne nie należą do nich.

II. Dążenia **kulturalne** streszczają się w haśle: wytworzyć demokrację stowarzyszeń jako jedynej gwarancji wszechstronnego i wolnego rozwoju kultury narodu.

Stronnictwo ludowe, uważając, że kultura narodu nie rozwija się przez reformy narzucone z góry i przeprowadzone biurokratycznie; że rozwój jej jest ściśle zależny od stopnia umiejętności, jaką posiadają masy ludowe w samodzielnym organizowaniu spraw swoich; że wreszcie jej rozwój naturalny i wszechstronny odbywać się może wtedy tylko, gdy są powołane do życia rozmaite wolne siły i dążności społeczne, stawia sobie za zadanie szerzenie stowarzyszeń we wszelkich dziedzinach społecznych, stowarzyszeń opartych na zasadach demokratyzmu i kooperacji, któreby powołały jak najszersze masy ludowe do pracy twórczej w zakresie swoich interesów zbiorowych. Przedewszystkim więc będzie mieć na widoku organizowanie i szerzenie następujących typów stowarzyszeń:

1. **Związki najemników rolnych,** mające za zadanie wywalczenie lepszych warunków bytu od pracodawców za pomocą strejków i wprowadzenia w życie zbiorowego kontraktu najmu.

2. Stowarzyszenia **pomocy wzajemnej,** mające na celu zabezpieczanie w chorobie i starości i dążące do posiadania swoich własnych szpitali i ochron wiejskich.

3. Stowarzyszenia **wzajemnego kredytu,** typu kas Raiffesena 2), udzielające włościanom dogodnych pożyczek na potrzeby gospodarskie na zasadzie wzajemnej poręki.

4. **Spółki rolne,** organizujące wspólne nabywanie przedmiotów gospodarskich i artykułów spożywczych, wspólną sprzedaż produktów rolnictwa i przemysłu wiejskiego i wspólną produkcję w zakresie mleczarstwa, hodowli, sadownictwa i t. d; a w dalszym swoim rozwoju dążące do organizowania rozmaitych instytucji oświaty ogólnej i fachowej.

III. Dążenia **ekonomiczne** streszczają się w haśle: jak najwszechstronniejsze **zrzeszenie** gospodarstw włościańskich w wielkie kooperatywne gospodarstwa; inaczej mówiąc, wolny kolektywizm federacyjny, zasadzający się nie na przymusowym wywłaszczaniu i upaństwowieniu ziemi, lecz na dobrowolnym, stopniowym zrzeszaniu się gospodarstw prywatnych w celach zorganizowania wspólnego kupna, sprzedaży i produkcji.

Przetworzenie całego kraju w taką **respublikę kooperatywną** jest zasadniczym celem stronnictwa ludowego, do urzeczywistnienia tego celu dążyć ono będzie nie przez reformy biurokratyczne, narzucone z góry, lecz przez samodzielne reformowanie się społeczeństwa metodą kooperatyzmu we wszystkich dziedzinach kultury i gospodarstwa społecznego.

Interwencję państwa w zakresie reform ekonomicznych stronnictwo ludowe będzie starać się ograniczyć do następujących tylko aktów prawodawczych:

1. Prawo minimalnego zarobku najemników, oddane pod kontrolę związków zawodowych robotników rolnych.

2. Podatek postępowy od dochodu.

3. Unarodowienie lasów i dróg komunikacji.

3. Zwrot majątków koronnych, poduchownych i innych skonfiskowanych dawniej, które jako dobra narodowe przechodzą w wieczystą dzierżawę ludowych stowarzyszeń rolniczych i kredytowych, prowadzących administrację i gospodarkę tych dóbr na zasadach kooperacji.

Z nastaniem okresu przedstawicielskich autonomicznych rządów Polski główna działalność stronnictwa ludowego zasadzać się ma z jednej strony na walce parlamentarnej i pozaparlamentarnej o zdemokratyzowanie konstytucji kraju według zasadniczych celów politycznych stronnictwa i o uzyskanie potrzebnych dla ludu aktów prawodawstwa w zakresie spraw ekonomicznych; z drugiej zaś strony na nieustannym tworzeniu i rozszerzaniu demokracji stowarzyszeń, jako społecznej przeciwwagi rządu i na rozwijaniu kooperatyzmu ludowego we wszelkich postaciach, mając za główną wytyczną przeobrażenie kraju w kooperatywną gospodarską republikę.

Stronnictwo ludowe uważa, że idąc po tej drodze jest przedstawicielem historycznych interesów włościaństwa, które wobec całego rozwoju kultury ekonomicznej i społecznej, mają dwie główne wytyczne: w polityce—jak największy samorząd demokratyczny rozmaitych grup społecznych, w gospodarstwie zaś krajowym—jak najwszechstronniejsze zrzeszanie się.

1) Prawa **inicjatywy i referendum** są to formy bezpośredniego prawodawstwa ludowego: pierwsze (inicjatywa) polega na tym, że określona liczba obywateli (50,000 w Szwajcarji) ma prawo zażądać oddania pod głosowanie narodu tej lub innej reformy prawodawczej; drugie (referendum)—odrzucenie lub zatwierdzenie przez naród w głosowaniu powszechnym praw uchwalonych przez zgromadzenie prawodawcze. W Szwajcarji np. „prawa związkowe przedstawiają się na zatwierdzenie narodu jeśli tego zażąda 30.000 obywateli lub 8 kantonów" (art 89 Konst. Zw.)

2) Stowarzyszenia wzajemnego kredytu drobnej własności rolnej—nader rozpowszechnione w Niemczech; nazwę—Kasy lub Banki Raiffesena—otrzymały od założyciela pierwszej instytucji takiej R-na w 1849 roku.

Około Izby państwowej.

Z życia wewnętrznego Związku Autonomistów

(*Korespondencja własna Kurjera Rad.*)

Jak wiadomo, w Dumie istnieje frakcja autonomistów, składająca się z przedstawicieli wszystkich obcoplemiennych narodowości, zamieszkujących państwo. Frakcja ta obecnie liczy przeszło 125 członków; są jednakże pewne dane do przypuszczenia, że liczba ta znacznie się zwiększy, gdy przyjadą posłowie z Kaukazu, Syberji i Turkiestanu. W skład grupy wchodzą ludzie najrozmaitszych społecznych przekonań. Coprawda istnieje pewna minimalna norma demokratyzmu, warunkująca wstąpienie do grupy; jednakże norma ta jest tak nizka, że w grupie obok siebie spotykamy gorących rewolucjonistów i idących na kompromis z rządem.

Cementem, który łączy te najróżnorodniejsze żywioły, jest wspólne dążenie do decentralizacji władzy i autonomji oddzielnych narodowościowych czy terytorjalnych okręgów państwa.

Fakt charakterystyczny: do grupy należy kilku rosjan, czystych typowych wielkorusów, zwolenników decentralizacji i autonomji. Powstając, grupa autonomistów opierała się tylko na tych dwóch zasadach; programu, uwzględniającego wszystkie strony działalności partji politycznej, nie opracowała; przewidywała i uwzględniała możliwość dla swych członków należenia do innych partji.

W ostatniej chwili dał się zauważyć pod tym względem pewien zwrot. Grupa autonomistów, jako

taka, postanowiła wypowiedzieć się w najważniejszej sprawie, jaka ma być rozstrzygnięta w obecnej sesji: w sprawie rolnej i wypracować odpowiednią rezolucję. W tym celu grupa w ostatnich dniach odbyła kilka zebrań i poświęciła je debatom nad reformą rolną. Jak było do przewidzenia, zdania się podzieliły i usłyszano poglądy, dyametralnie sobie przeciwne.

Wskażę na te kierunki, jakie się zaznaczyły w dyskusji.

Koło Polskie zajmuje najwięcej konserwatywne stanowisko. Mowy członków Koła robią wrażenie zupełnego ignorowania lub niezdawania sobie sprawy z tego, co się wokoło dzieje.

Koło terytorjalne (Litwa i Ruś) idzie na ustępstwa. Na pierwszym posiedzeniu członkowie Koła terytorjalnego dość niewyraźnie wypowiedzieli się w tej kwestji, na ostatnim posiedzeniu Massonius i ks. Drucki-Lubecki uznali wywłaszczanie za konieczne. Massonius proponuje tylko pewne ograniczenia.

Lewicę tworzy grupa ukraińska, łotysze i litwini. Początkowo w grupie tej dała się zauważyć silna tendencja w kierunku unarodowienia ziemi. Obecnie lewica, przynajmniej w znacznej swej większości, występuje przeciwko unarodowieniu; krok swój motywuje tym, że taki przewrót stosunków gospodarczych wywołałby powszechne niezadowolenie wśród włościan, oddawna przyzwyczajonych do własności indywidualnej. Lewica wypowiada się tylko za bezwzględnym wywłaszczeniem ziem rządowych i tak zwanych dworskich, lecz zasadę własności rolnej utrzymuje. Z ogólnych debatów wyjaśniło się, że większość skłania się do przyjęcia trzech wytycznych zasad: 1) konieczność wywłaszczenia, 2) oddanie ziemi wywłaszczonej pracującym, nie na własność, lecz w długoterminową dzierżawę, 3) szczegółowe opracowanie reformy rolnej i wprowadzenie jej w życie ma być powierzone miejscowym samorządnym instytucjom.

Koło Polskie chciało wnieść poprawkę: wywłaszczenie jest konieczne, o ile tego zażąda miejscowa ludność. Motywy, jakiemi kierowało się Koło, wnosząc tę poprawkę, wzbudziły pewne podejrzenie wśród lewicy. Tworzy się przeciwko niej silna opozycja i zapewne ostateczna rezolucja frakcji autonomistów zostanie opracowana na podstawie trzech, wyżej wskazanych, wytycznych punktów.

Petersburg 3 czerwca. X.

* * *

Korespondent Gazety P. telegrafuje:

Wiadomość „Birżewych Wiedomosti" o tym, jakoby posłowie polscy z Królestwa mieli się przyłączyć do tworzącego się w Dumie *centrum*, jest bezwzględnie fałszywa.

W Kole Polskim proszono mnie, abym zaprzeczenie to wam przesłał.

* * *

Korespondent „Gazety P. rozmawiał z Rodiczewem." „Rodiczew rzekł, że żądanie decentralizacyjnego traktowania sprawy agrarnej wydaje mu się prawowitym i trafnym. Tak olbrzymiej reformy nie można dokonać według jeenakowego szablonu na całej przestrzeni rozległego i różnolitego pod każdym względem Państwa.

— Kto ma jednak podjąć rozwijanie kwestji agrarnej w Polsce?—zapytałem.— Autonomji jeszcze niema i...

— To też tak tę rzecz rozumiem—odparł Rodiczew.—**Mam powody przypuszczać. że sprawa autonomji Królestwa Polskiego będzie postawiona na porządek dzienny jeszcze w czasie sesji bieżącej.** Jeżeli jej nie wysunie logiczny bieg rzeczy, to stanie się ona aktualną właśnie w związku z kwestją agrarną. Kwestja agrarna może być rozstrzygana w szczegółach i w praktycznym wykonaniu tylko w ciałach lokalnych. Gdy ich niema, muszą być stworzone. Oto jeszcze jeden powód, że sprawa autonomji Polski powinnaby być rozstrzygnięta w jaknajprędszym czasie."

KÓŁKA ROLNICZE.

Towarzystwo Rolnicze w Radomiu, pojmując wielką doniosłość pracy zrzeszonej dla mas włościańskich, powzięło na ostatnim zgromadzeniu ogólnym uchwałę organizowania kółek włościańskich. Wysadzona ad hoc komisja postanowiła wydać broszurę, popularyzującą znaczenie kółek powyższych. Zanim omówimy w specjalnym artykule kwestję powyższą, podajemy dzisiaj zatwierdzoną przez władze w Kaliskim ustawę, na podstawie której znakomicie już tam prosperuje 12 organizacji włościańskich.

USTAWA KÓŁEK WŁOŚCIAŃSKICH.

Cel Kółka.

§ 1. Celem Kółka jest podniesienie rolnictwa we wszystkich gałęziach gospodarstwa. Dla osiągnięcia tego celu Kółko na zebraniach swoich poucza członków we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego, zaznajamia ich z ulepszonemi i wypróbowanemi narzędziami rolniczemi, daje rady w kwestji urządzania gospodarstw, zaprowadzenia płodozmianu, zabezpieczenia od ognia i gradu, pozyskania kredytu, regulowania stosunków majątkowych i t p. Oprócz tego, w celu zbadania, o ile członkowie korzystają z udzielonych na zebraniach nauk i rad i starają się takowe w swych gospodarstwach zastosować, Kółko za pośrednictwem oddzielnych Delegacji lustruje gospodarstwa na gruncie, urządza wystawy inwentarzy, ziemiopłodów, narzędzi rolniczych, jako też próby.

Skład i władze Kółka.

§ 2. 1) Kółko składa się: *a*) z członków rzeczywistych; *b*) z członków honorowych.

2) Władzami Kółka są; *a*) Zgromadzenie członków rzeczywistych; *b*) Zarząd.

Członkowie.

§ 3. 1) Chcący przystąpić do Kółka winien być przedstawiony Zarządowi przez jednego z członków,

2) Zarząd stanowi o przyjęciu lub odrzuceniu kandydata bez obowiązku wymienienia powodu swojej uchwały.

3) Członkami honorowemi Kółka są ci wszyscy, którzy, nie będąc członkami rzeczywistemi, przez datki swe ciągłe lub jednorazowe odpowiedniej wysokości podają pomoc Kółku bez pretensji do majątku Kółka.

Obowiązki i prawa członków.

§) 4. 1) Każdy członek rzeczywisty ma obowiązek: *a*) uczęszczać regularnie na zebrania Kółka: *b*) opłacać regularnie składkę roczną z góry, w ilości 30 kop.; *c*) poddawać się wszelkim przepisom ustawy, tudzież postanowieniom władz Kółka; *d*) przyjąć wybór na urząd w Kółku.

2) Każdy członek ma prawo: *a*) piastować wszelkie urzędy Kółka i *b*) stawiać wnioski do zarządu i na zgromadzeniach Kółka.

Wystąpienie z Kółka.

§ 5. Dozwolono jest każdemu, każdej chwili, jednakże z utratą wszelkich praw do majątku Kółka.

Wykluczenie z Kółka.

§ 6. Może nastąpić na wniosek Zarządu przez zgromadzenie, a powody do wykluczenia są;

1) Nieuiszczenie się ze składki w ciągu roku, i

2) Niemoralne prowadzenie się, t. j. w tym stopniu niemoralne, w jakim zgromadzenie uzna za słuszne.

Wykluczony członek utraca wszelkie prawa do majątku Kółka.

Zgromadzenia.

§ 7. 1) Zgromadzenie jest najwyższą władzą Kółka.

2) Zgromadzenie stanowi swe uchwały zwyczajną większością głosów obecnych na zgromadzeniu członków.

3) Na Zgromadzeniu przewodniczy prezes, a w zastępstwie wiceprezes.

4) Zgromadzenia odbywać się będą co miesiąc, w niedzielę po pierwszym każdego miesiąca.

Czynności Zgromadzenia są: *a*) bierze ono udział w rozprawach naukowych, oraz w sprawach administracyjnych *b*) wysłuchuje sprawozdania z wniosków Zarządu i o takowych ostatecznie orzeka; *c*) ma prawo do rewizji kasy i rachunków Kółka; *d*) wybiera członków Zarządu.

Zarząd.

§ 8. Zgromadzenie wybiera z pośród siebie na lat 3: 1) Prezesa; 2) Wiceprezesa; 3) Sekretarza, który będzie zarazem skarbnikiem;

4) Członków Zarządu.

Na posiedzeniach Zarządu w razie równości głosów głos przewodniczącego rozstrzyga.

UWAGA. Członkowie Zarządu podlegają zatwierdzeniu przez gubernatora.

Czynności Zarządu.

§ 9. 1. Zarząd zawiaduje wszystkiemi sprawami Kółka, a mianowicie: *a*) zatwierdza przyjęcie członków na rzeczywistych i honorowych; *b*) zbiera składki i przyjmuje dary na rzecz Kółka; *d*) zdaje Zgromadzeniu sprawozdania z różnych swych czynności.

2) Zarząd reprezentuje Kółko nazewnątrz wobec władz.

3) Wszystkie urzędy w Zarządzie są bezpłatne.

UWAGA. Sprawozdania roczne z czynności Kółka winny być przedstawione gubernatorowi.

Składki członków.

§ 10. Mogą być użyte przez Zarząd: *a*) na potrzeby kancelaryjne Kółka; *b*) na prenumeratę pism rolniczych, w każdym roku rozlosowywanych pomiędzy członków; *d*) na urządzanie wystaw rolniczych.

Zmiana ustawy Kółka.

§ 11. Może nastąpić tylko przez uchwałę Zgromadzenia przy większości 2|3 głosów obecnych i podlega w każdym razie zatwierdzeniu gubernatora.

Rozwiązanie Kółka.

§ 12. Może nastąpić tylko po dwukrotnie zap a dłych uchwałach dwóch w tym celu zwołanych po sobie zgromadzeniach, przy większości głosów obecnych.

§ 13. Powyższa ustawa obowiązuje bezwzględnie wszystkich członków Kółka.

§ 14. Lubo z natury rzeczy wynika, że na zgromadzeniach Kółka tylko gospodarstwo rolne i zbliżone do niego sprawy rozbierane być mogą, to jednakże dla tym wybitniejszego uwydatnienia celu orzeka się wyraźnie, że sprawy kościelne i polityczne stoją po za obrębem Kółka i takowych na zebranie wprowadzać nie jest dozwolonym.

Z Kraju.

Komunikaty C. K. R. Polskiej Partji Socjalistycznej.

„Gazeta Polska" zamieszcza następujący komunikaty P. P. S. ogłoszone w „Robotniku":

I. „Ponieważ uporczywie krążą pogłoski, rozsiewane przez ludzi nikczemnych, że partja nasza stosuje do osób prywatnych zasadę przymusowego wywłaszczania, kategorycznie oświadczamy, że jest to świadomym oszczerstwem, obliczonym na odstraszenie od socjalizmu ludzi nieświadomych sprawy.

„Partja *nigdy* nie dawała swej sankcji na wymuszanie pod groźbą rewolwerów pieniędzy, *nigdy* nie wysyłała wyroków śmierci tym, którzy nie słuchają jej nakazu. Ktokolwiek to czyni, jest bandytą, podszywającym się pod naszą partję".

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

II. „Na żądanie towarzyszy jednego z okręgów, przypominamy następującą zasadę naszego wydziału bojowego:

Każdy członek bojówki, otrzymując do ręki rewolwer, powinien pamiętać, że, w myśl obowiązującego regulaminu, ktokolwiek nadużyje broni partyjnej w calach osobistych: zemsty, rabunku i t. p.—podpisuje na siebie wyrok śmierci". C. K. R. P. P. S.

Co zaś się tyczy teroru ekonomicznego „Robotnik" pisze:

„Teror ekonomiczny jest nie tylko środkiem bezcelowym, ale nadto szkodliwym. Wszakłatwiej zabić fabrykanta, niż przeprowadzić strajk,—to też użycie teroru wpływa ujemnie na rozwój uświadomienia i solidarnośej proletarjatu, odwracając jego uwagę od właściwych dróg i celów.

„Dlatego teror ekonomiczny jest bezwzględnie potępiony przez wszystkie partje socjalistyczne".

Z ziemi Radomskiej.

Sandomierz.

Podczas licznych aresztowań przed pięcioma miesiącami w Ostrowcu, Bodzechowie, Ćmielowie, Radomiu i t. d. władze administracyjne umieściły 100 więźniów politycznych w więzieniu Sandomierskim.

Dotychczas ani jednemu więźniowi nie wytoczono sprawy, ani nie wyjaśniono z jakich powodów nastąpiło aresztowanie.

Więźniowie postanowili żądać śledztwa za pomocą **głodówki.**

Głodówka trwa już od pięciu dni. Wszyscy odmawiają przyjęcia pokarmów, a wielu z nich—jak twierdzą odwiedzające ich rodziny—leżą już w gorączce bez przytomności.

Położenie jest nader krytyczne i zachodzi obawa wybuchu epidemji tyfusu głodowego. Zatrwożone rodziny uwięzionych wysłały do Petersburga do posła p. Świeżyńskiego następującą depeszę:

„Aresztowani w styczniu w Sandomierzu dotychczas bez badania, chcąc przyśpieszyć rozstrzygnięcie sprawy, głodzą się już piąty dzień. Rodziny uwięzionych proszą o niezwłoczną interpelację. Obawiać się należy epidemji tyfusu".

Drugą depeszę wysłano do ministra spraw wewnętrznych. *D.*

Gradobicia.

W dniu 6 maja we wsi Gąsiorów pow. Koneckiego grad na przestrzeni 18 morgów zniszczył całkowicie zasiewy, zaś 13 maja w okolicy Skaryszewa przeszła chmura gradowa na przestrzeni 90 morgów, przyczyniając szkód w zasiewach do 2000 rb. ∞

Pożary.

Wpierwszej połowie maja było 29 pożarów, w

tej liczbie 2 z podpalenia; szkody wynoszą 48560 rubli. ∞

Wypadki.

Podczas pożaru we wsi Tresta pow. Opoczyńskiego spalił się 19-letni Stanisław Kołodziejski.

Podczas polowania na dziki, włościanin z Aleksandrowa w Iłżeckim Wincenty Malicki zranił 17 letniego Władysława Czerwonkę tak nieszczęśliwie, że ten we dwa dni zmarł.

We wsi Krzczonowicach pow. Opatowskiego 3-letni Andrzej Mochniak wpadł w dół napełniony wodą i utonął.

W osadzie Radoszyce pow. Koneckiego 66-letni Jan Pawłowski odebrał sobie życie przez powieszenie się.

W Końskich powiesił się żołnierz Fiedosij Mordar. ∞

Zabójstwo wójta.

Wójt gminy Mirzec pow. Iłżeckiego Karol Zagajny w powrocie z urzędu gminnego do domu dn. 5 b. m. został zabity 5-ma strzałami z rewolweru.

Zabójstwo podobno ma tło polityczne, Zagajny bowiem z urzędu zażądał pomocy kozaków przy ściąganiu podatków.

Z miasta.

Z T-stwa Dobroczynności.

Prefekt tutejszego gimnazjnm żeńskiego ks. Walenty Starzomski został zatwierdzony na prezesa Rady Gospodarczej Radomskiego T-stwa Dobroczynności. ∞

Wakujące spadki.

Wydział hipoteczny przy sądzie Okręgowym Radomskim zawiadamia o następujących spadkach po śmierci: *Jana Grabińskiego* 42,000 rb., *Jana Ogorzałek*, właściciela części majątku Jawor w powiecie Opoczyńskim, *Ferdynanda Bok* 750 rb., *Józefa Puszczyńskiego* właściciela części majątku Brudnów w p-cie Radomskim, *Aleksandry z Krakowiaków Karulik*, właścicielki części majątku Grechów Iłżeckiego p-tu. *Justyny z Zasadów Wójcik* i *Macieja Oleńczaka* właścieli części majątku Beznik p-tu Opoczyńskiego, *Jana Korczaka* wł. cz. m. Łękawica i Grzybowszczyzna p-tu Kozienickiego, *Jana Pastuszka* wł. cz. m. Wojsławice p-tu Radomskiego, *Ludwika Olszewskiego* współwierzyciela sumy 1500 na hipotece majątku Janików i osady młynarskiej Śmietanka, *Walerji z Fijałkowskich Gorączkiewicz* właścicielki nieruchomości № 270 i 290 i wierzycielki sumy 1000 rb. na hip. Wolszanka p-tu Radomskiego, panny *Urszuli Słomka* właścicielki sum 700 rb., 2000 rb. i 2000 rb. na hipotekach nieruchomości №№ 260, 290 i 302 w Radomiu., *Felicji z Cieślikowskich Kiedrzyńskiej* wł. nieruchomości № 384 w Radomiu i części majątku Parznice p-tu Radomskiego, *Piotra, Józeja i Dyonizego Czachowskich, Tekli Górskiej 2 do voto Napolskiej* i *Andrzeja Badowskiego* współwierzycieli funduszu depozytowego 2600 złotych polskich listami zastawnemi T-wa Kred. Ziemskiego.—Osoby mające prawo do powyższych spadków winny się zgłosić do kancelarji hipotecznej w dniu 5/18 grudnia r. b. z odpowiedniemi dowodami. ∞

Popis muzyczny.

Doroczny popis uczenic i uczni P. Przyłuskiej zaprezentował nam garstkę młodzieży, począwszy od początkujących (po 6 miesięcy nauki) aż do wysoko zaawansowanych. Wykonywano utwory Chopina, Rubinsztejna i Czajkowskiego. W grze wszystkich uczenic czuć doskonale poważną, pełną głębokiej znajomości pracę. Salę Resursy zapełnili rodzice i opiekunowie uczenic; widzieliśmy tam i wielu osobiście niezainteresowanych; wszyscy bez wyjątku, sądząc należy, wynieśli bardzo dodatnie wrażenie. Po ukończonym popisie wdzięczne uczenice i uczniowie ofiarowali pani Przyłuskiej wspaniały kosz kwiatów z napisem „Ukochanej Nauczycielce".

Co do oceny wygłoszonego przez pan. Przyłuską odczytu jest to kwestja zapatrywań. Sz. Prelegientka kładła nacisk na kształcenie na zasadach szkoły klasycznej, urozmaicając ją romantyzmem. Muzyka winna być jednym z dotykalnych wyrazów życia naszego, stanowić jeden z objawów naszej życiowej działalności—podobnie, jak literatura; sam romatyzm mógłby wywierać wpływy niepożądane; jako duchowy pokarm dla młodzieży tworzyłby z nich jednostki przeczulone i zbyt wrażliwe; społeczeństwo zaś nasze domaga się jednostek zdrowych i pełnych hartu ducha. ×

Propozycja Cyrku.

Dyrekcja cyrku Pincla w tych dniach zwróciła się do zarządu straży ogniowej z propozycją ofiarowania dochodu z przedstawienia na cel straży. Zarząd straży, widząc w tym tylko spokulację, propozycji nie przyjął. ×

Wyjazd sądu.

Sąd Okręgowy Radomski dziś udał się na kadencję do Staszowa,—komplet składają p. p. Pawiński, Udowienko i Michniew; obowiązki sekretarza pełnić będzie p. Przyłuski. ×

Z Sądu.

Wczoraj w tutejszym Sądzie Okręgowym rozpatrywana była głośna sprawa Szlamy Zajdenwebera oraz Szmula i Chai małżonków Zajdenweberа, oskarżonych: Szlama Z. o zabójstwo żony i dwojga dzieci, małżonkowie S. i Ch. Z. o ukrywanie przestępstwa.

Sprawa rozpoczęła się o godzinie 11-ej zrana, skończyła się zaś o 10-tej wieczorem. Adwokat Adwokat przysięgły p. Bolesław Przyłęcki bronił Szlamy Z. p. Zygmunt Zalewski małżonków Z. Obadwaj bronili świetnie i przekonywająco, dowodząc niewinności podsądnych. Sąd po naradzie trwającej 3 kwandranse ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich.

Ogłoszenie wyroku wywołało ogólne zadowolenie zebranej publicznośoi, składającej się przeważnie z izraelitów. Dodać jeszcze należy, że Szlama Z., oczekując sądu, przesiedział w tutejszym więzieniu od listopada r. z., małżonkowie zaś S. i Ch. Zajdenweberowie odpowiadali z wolności za złożeniem kaucji. ∞

Kradzież.

Wczoraj dnia 6 11 na stacji Radom. przybyłemu z Warszawy P. Leonowi Stanisławowi Kowalewskiemu w tłumie wyciągnięto z kieszeni surduta paszport, gotówką rb. 100 i ważne papiery osobiste, między innemi pozwolenie na rewolwer Brauninga, wydane w tym roku przez oberpolicmajstra miasta Warszawy; paszport był wydany przez powiat Rawski gub. Piotrkowskiej P. S. Kowalewski apeluje do uczciwości i serca przygodnego „znalazcy", by raczył wszystkie te dokumenty przesłać do „Redakcji Kurjera" za sowitym wynagrodzeniem; dyskrecja gwarantowana. ×

Z prasy rosyjskiej.

Deputowany M. Borodin w dzienniku „Nasza Żizń" (№ 446) zamieszcza artykuł o związku autonomistów. Po przytoczeniu programu autonomistów i zaznaczeniu, że związek utworzył się jedynie na gruncie autonomji narodowości i składa się z jednostek o rozmaitych zabarwieniach politycznych i społecznych, zwraca autor głównie uwagę na stosunek grupy autonomistów do kwestji agrarnej i broni od czynionych jej zarzutów.

Jednostki ze związku autonomistów, podzielające przekonania grupy pracy, nie pójdą z nią jednak ręka w rękę w sprawie agrarnej „jeżeli grupa pracy nalegać będzie na sprowadzenie do jednego mianownika tak różnorodnych stosunków agrarnych w rozmaitych częściach kraju i na rozwiązanie kwestji rolnej za pomocą ogólnego szablonu, opracowanego przez zwolenników unarodowienia ziemi."

To samo da się powiedzieć o autonomistach kadetach; partja K. D. żąda utworzenia „żelaznego funduszu ziemskiego" dla całego cesarstwa i regulowania stosunków rolnych za pomocą ustaw zasadniczych, opracowanych przez rząd centralny. Istota tej zasady nie zgadza się z istotą autonomji.

Kierunek ten wśród autonomistów nie mówi bynajmniej o ich wrogim stosunku do interesów włościaństwa. Już sam fakt, że sprawę rolną rozstrzygać mają podług autonomistów instytucje obierane drogą czterowyrazowego głosowania dostatecznie świadczy, że stoją oni na gruncie demokratycznym, stoją po stronie klas upośledzonych.

„Państwu groziłoby wielki niebezpieczeństwo, gdyby wskutek dążności centralistycznych targnęło się ono na prawa do ziemi poszczególnych narodowości i jednostek terytorjalnych, tworzonych historycznie jak Polska, Gruzja, niektóre okręgi kozackie i t. d. Tutaj może być mowa o miejscowym funduszu ziemskim, a nie o funduszu ogólno-państwowym. Czy jest rzeczą możliwą i do życzenia aby ziemie, powiedzmy, w granicach Gruzji, zostały odebrane od ziemian miejscowych i przeznaczone do kolonizowania przez chłopów rosyjskich.

Sądzę, że myśleć o tym mógłby rząd centralistyczno-biurokratyczny o dążeniach rusyfikacyjnych, a nie przedstawicielstwo narodowe—tym bardziej że owoce takiej sui generis polityki agrarnej mamy wszyscy przed oczyma w postaci bezustannych starć i krańcowego rozgoryczenia pomiędzy ludnością miejscową a kolonistami.

Sądzę, że iść świadomie, nawet w imię wielkich haseł, po tej drodze byłoby niegodnie dla przedstawicieli narodowych, którzy powinni zająć ostrożne i rozważne stanowisko w stosunku do interesów mniejszości. I pod tym względem związek autonomistów, stawiając prawidłowo kwestję i przy wspólnej pracy, może oddać nieocenione usługi dla rosyjskiej państwowości i rzeczywistego szczęścia kraju.

Z tego punktu widzenia, a nie ze stanowiska ciasnego i zaściankowego nacjonalizmu, powinni wszyscy przyjaciele wolności witać powstałą organizację oraz zrozumieć właściwe jej znaczenie i rolę; odrzucić należy podejrzenia co do rzekomych tendencji autonomistów, omal że nie idej agrarjuszów jak to słyszeć się daje wśród niektórych deputowanych, nieobeznanych z celami stronnictwa."

* * *

Z powodu wiadomości, podanej przez Agiencję Peterburską, że pogłoski o istnieniu spisku wojskowego przeciwko Izbie są bezmyślne, „Wiek Dwudziesty" pisze:

„Skąd, jednak, rząd nasz posiada tę oficjalną pewność i nadprzyrodzoną świadomość w sprawach spiskowych? Prawda, że społeczeństwo posiadało wszystkie dane do przypuszczenia, że spiski i pogromy czarnych secin były organizowane nie bez wiedzy i poparcia ministerjum spraw wewnętrznych—dzisiaj jednak rząd przez swoje kategoryczne zapewnianie o nieistnieniu spisku uważa za właściwe stwierdzić tylko, że spiski to jego sfera działalności, że tak powiemy, jego monopol. Wyznanie bardzo oryginalne i dające nieco do myślenie.

Dziwić się należy, jak szeroko pomyślany ów monopol.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. „Druk Jan Kanty Trzebiński"—Radom.